

Starosta Jarosław Wawrzyniak i wicestarosta Robert Kasperczak na konferencji prasowej poinformowali o przebiegu swoich rozmów z władzami powiatu kościańskiego oraz kilku gmin. Decyzje w sprawie wydania dodatkowych pieniędzy z budżetów samorządowych oznaczają będą rozpoczęcie dwóch inwestycji współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej.

Najtańsze złożone oferty w dwóch przetargach na przebudowę i budowę drogi od skrzyżowania z drogą wojewódzką Wschowa - Wolsztyn przez Brenno, Zaborówiec, Włoszakowice, Bukówiec Górny do węzła Nietążkowo na S5, przebiegającą przez powiaty leszczyński i kościański, są łącznie o 7 mln zł droższe, niż kwoty zapisane w budżetach samorządów - partnerów projektu.

Podczas konferencji prasowej w Starostwie Powiatowym w Lesznie starosta Jarosław Wawrzyniak poinformował, że by zrealizować największą inwestycję w historii samorząd jest gotowy na zwiększenie wydatków na ten cel o ok. 3,5 mln zł. Rozliczenie partycypacji w kosztach tej inwestycji z gminami Włoszakowice i Wijewo zostanie dokonane później.

Powodzenie całego projektu zależy jednak od powiatu kościańskiego i gminy Śmigiel, które mają sfinansować inwestycję w granicach powiatu kościańskiego. Jeżeli oba samorządy nie dołożą ok. 3,5 mln zł, cały projekt upadnie z powodu braku dofinansowania z budżetu Unii Europejskiej. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w najbliższych dniach.

Powiat leszczyński i gminy Lipno, Osieczna i Rydzyna doszły natomiast do porozumienia w sprawie wydania dodatkowych pieniędzy na budowę sieci ścieżek rowerowych w tych gminach. Zarząd Powiatu Leszczyńskiego przygotował projekt uchwały, w którym Rada Powiatu Leszczyńskiego zapisze w budżecie ponad 1,4 mln zł dodatkowych pieniędzy na tę inwestycję. Gminy z kolei przekażą powiatowi łącznie mniej niż połowę tej kwoty.

Starosta Jarosław Wawrzyniak poinformował na konferencji prasowej także o wydaniu z jego upoważnienia decyzji administracyjnej zezwalającej firmie ZbigTar z Osowej Sieni na przetwarzanie i wytwarzanie ok. 24 tys. ton osadów ściekowych rocznie, pochodzących w znaczącej części z oczyszczalni w Henrykowie. Decyzja ta nie jest prawomocna, przedsiębiorcy oraz Wojewódzkiemu Inspektoratowi Ochrony Środowiska w Poznaniu przysługuje odwołanie.